

Jest taki samotny dom – Budka Suflera

g d c D g d c D

g d c Dsus4 D

Uderzył deszcz, wybuchła noc, przy drodze pusty dwór.

g d c D g d c D

W katedrach drzew, w przyłbicach gór wagnerowski ton.

g d c Dsus4 D

Za witraża dziwnym szkłem pustych komnat chłód.

g d c Dsus4 D

W szary pył rozbity czas, martwy, pusty dwór.

g d c D g d c D

g F c D

Dorzucam dREW, bo ogień zgasł, ciągle burza trwa.

g F c D

Nagle feeria barw i mnóstwo świec, ktoś na skrzypcach gra.

g F c D

Gotyckie odrzwia chylą się i skrzypiąc suną w bok,

g F c D g d c D

I biała pani płynie, z nich, w brylantowej mgle.

g F c D

Zawirował z nami dwór, rudych włosów płomień.

g F c D

Nad górami lecę, lecę z nią, różę trzymam w dłoni,

g F g F C

A po nocy przychodzi dzień, a po burzy spokój. (chór)

g F g F C

Nagle ptaki budzą mnie, tłukąc się do okien. (chór)

g F g F C

A po nocy przychodzi dzień, a po burzy spokój. (chór)

g F g F C

Nagle ptaki budzą mnie, tłukąc się do okien. (chór)

g F g F C

A po nocy przychodzi dzień, a po burzy spokój. (chór)

Znowu szary, pusty dom, gdzie schroniłem się (vocal)

g F g F C

Nagle ptaki budzą mnie, tłukąc się do okien. (chór)

I najmilsza z wszystkich, z wszystkich mi na witraża szkłe (vocal)

g F g F C

A po nocy przychodzi dzień, a po burzy spokój. (chór)

Znowu w drogę, w drogę trzeba iść, w życie się zanurzyć (vocal)

g F g F C

Nagle ptaki budzą mnie, tłukąc się do okien. (chór)

Chociaż w ręce jeszcze tkwi lekko zwiędła róża. (vocal)

g F g F C

A po nocy przychodzi dzień, a po burzy spokój.

g F g F C

Nagle ptaki budzą mnie, tłukąc się do okien.

g F g F C

A po nocy przychodzi dzień, a po burzy spokój.

g F g F C g F C g

Nagle ptaki budzą mnie, tłukąc się do okien.